

**Narodowy Związek Robotniczy.****ZOŁNIERZE POLSCY!**

akc 240/04/486

Odzywamy się do Was, jako ci, których serca od początku wojny jednym z sercami Waszymi tętnem były, — którzy wspólnie z Wami w chwili zerwania się obecnej zawieruchy wojennej wzięli na siebie ciężkie brzemie przeciwstawiania się bierności całego prawie społeczeństwa, przełamywania powszechnej prawie opinii i oparcia przyszłości Polski na polskim czynie zbrojnym. Odzywamy się do Was, jako ci, których szeregi organizacyjne zasilają od początku wojny bohaterskie szeregi Wasze, dostarczały Wam towarzyszków broni, z pośród których wielu śmiercią swą na polu chwały swą wierność wspólnej nam wszystkim idei narodowej przypieczętowali.

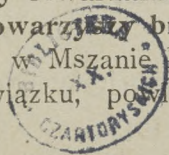
Zwracamy się do Was w chwili, gdy dalsze istnienie Legjonów, które są od początku wojny jedynym naszym konkretnym dorobkiem narodowym, jedyną ostoją dla naszej przyszłości, zostało zagrożone i zawisło na skraju przepaści, — w chwili, gdy los wojska polskiego, które było bezpośrednim celem ofiar i wysiłków Waszych i dążeń naszych, został narażony na całkowitą ztratę, nie z zewnątrz przez machinacje naturalnych wrogów Polski, lecz przez obłądną agitację od wewnątrz idącą.

Ciernista była, pełna upokorzeń i wewnętrznych zmagania się, pełna szarpiących dusze wahań między nadzieją a zwątpieniem, trzyletnia droga Wasza od **landszturmu austriackiego do armji polskiej**. Tak ciernista była ta droga, jak droga poprzedników Waszych, legionistów z pod znaku Dąbrowskiego i Kniaziewiczza, jak każda zresztą od lat stu droga czynu i obowiązku narodowego. Jednak idąc wytrwale tą drogą przez krew i męki duchowe, zbliżyliście narodowi lepszą przyszłość, bagnetem swym rozdarliście mroki, jakie otaczały sprawę polską od początku wojny, i wywalczyliście możność stworzenia Armji polskiej i opartego o nią Rządu polskiego.

**I oto dzisiaj w chwili przełomowej, gdy słowo stać się miało ciałem, obłądni a niesumienni, czy wprost nieuczciwi, politycy rzucają w szeregi Wasze hasła, wezwania i nakazy, ażeby żołnierz polski własnowolnie opuścił szeregi swoje, a przenosił się do armji austriackiej, — do tej armji, od której przez 3 lata największymi wysiłkami starał się jaknajbardziej odstrychnąć i wyodrębnić, — do tej armji, którą żołnierz polski swymi zalecaniami bojowymi i obywatelskimi tak przerósł!**

Przez ostatnie dziewięć miesięcy prowadziliście Wy i całe społeczeństwo polskie walkę z Niemcami o to, by całe Legjony, bez różnicy poddaństwa, były użyte za kadry dla armji polskiej. Chęć Niemców usunięcia galicjan z szeregów wojska polskiego była jedną z głównych przyczyn zatargów i sporów w sprawie wojskowej. Wreszcie, zdawało się, Niemcy zaczęli się godzić z myślą nierozbijania legjonów. **I oto w tej chwili ręce polskie chcą zrobić to, czego nie mogli zrobić Niemcy. Obłądna polityka, pomimo gromkich frazesów rewolucyjnych i anty-niemieckich w praktyce będzie Niemcom współdziałać. W praktyce zmierza do zniszczenia zawiązku wojska polskiego, do zniszczenia całej tej wartości, którą Wy stwarzaliście przez trzy lata wysiłkami swymi i krwią poległych swych towarzyszków broni!**

Bracia żołnierze! Wy, którzyście w Mszanie Dolnej odróżnili frazes patriotyczny od narodowego czynu i obowiązku, powinniście odróżnić i teraz fałsz od prawdy!



Od czasów Mszany Dolnej i rozbicia Legjonu wsehodniego wiele się zmieniło w Polsce i Europie. Ale ani rewolucja rosyjska, ani ucisk pruski, ani żadne inne wypadki zewnętrzne i wewnętrzne nie mogą zmienić naczelnej i podstawowej zasady Waszej i naszej: tylko własną siłą, własnym czynem możemy zdobyć i ugruntować Niepodległość!

Jak przed trzema laty, tak i dzisiaj podstawowym zadaniem polityki polskiej jest niezmiennie—stworzenie własnej armji narodowej. Tylko własna armja polska stworzy oparcie dla przyszłego rządu polskiego, stworzy i utrwali państwo polskie prawdziwie niepodległe i wielkie i rozszerzy jego granice.

Jak przed trzema laty w Mszanie dolnej, tak i dzisiaj wszelka akcja, która rozbija wojsko polskie, która je niszczy, jest obłędem lub zbrodnią, chociażby przystrajała się płaszczykiem najbardziej popularnego patriotycznego frazesu!

W swych krokach i czynach radźcie się i słuchajcie więcej głosu swego polskiego serca i sumienia, niż głosu agitacji partyjnej, która często ma na widoku cele nie tyle ogólnonarodowe, ile partyjne, która często zamiast tworzyć czyn polski, zamiast budować—burzy i niszczy. Słuchajcie własnego sumienia, słuchajcie głosu krwi Waszych poległych towarzyszy, współtwórców Waszej rycerskiej chwały, a nie jednostek obłąkanych niewczesną rozpaczą, lub agitatorów, powodowanych ambicją partyjną czy osobistą! Nie może być nakazem polityki narodowej, nakazem obowiązku obywatelskiego to, przed czym się wzdryga napewno sumienie Wasze! Nie może być nakazem polityki polskiej **rozbijanie** do reszty wojska polskiego, przebieranie się w mundur austriacki, przelewanie krwi polskiej w obcych szeregach może gdzieś we Włoszech!

**Nie przez Isonzo wiedzie droga do Armji polskiej. Rządu polskiego i Polski wolnej i niepodległej!**

Nie przez armję austriacką wiedzie droga do uwolnienia Waszych towarzyszy ze Szczypiorny i połączenia się z nimi we wspólnych szeregach, lecz przez stworzenie rządu polskiego i dalsze tworzenie armji polskiej.

Nie samobójstwo jest obowiązkiem narodowym, lecz wytrwanie!

Wiemy, że jesteście rozgoryczeni, lecz nawet rozgoryczenie nie usprawiedliwia bynajmniej czynów takich, jak rozbijanie wojska. Kto w słusznym choćby poczuciu krzywdy osobistej, szkodzi sprawie ogólnej, naraża ją na zgubę, ten nie jest obywatelem kraju! **Kto do walki partyjnej wciąga całe wojsko nadużywając hasel patriotycznych, ten dopuszcza się zbrodni!**

W imię przyszłości wojska polskiego, w imię wspólne nam wszystkim celu, wzywamy Was, żołnierze polscy do nieulegania zbrodniczej agitacji rozbijającej wojsko polskie, do wytrwania na drodze obowiązku żołnierskiego i narodowego, wszystkich zaś obywateli do solidarnej i łącznej akcji pod hasłem:

„Natyomiastowego utworzenia Rządu polskiego możliwie pełnią praw rozporządzającego“,

„Uregulowania sprawy wojskowej i przywrócenie do szeregów internowanych za niezłożenie przysięgi żołnierzy i oficerów“.

„Tworzenia regularnej Armji polskiej drogą prawidłowej rekrutacji“.

**Niech żyje Wojsko polskie! Niech żyje wolna i niepodległa Polska ludowa!**

Zarząd Główny  
Narodowego Związku Robotniczego.

Warszawa, d. 22 sierpnia 1917 r.